



BIULETYN

CZYTELNIA
REGIONALNA
512

SOLIDARNOŚĆ

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

18.03.2001 r.



Z REGIONU

Walny Zjazd Delegatów Regionu

Zarząd Regionu informuje Delegatów, że WZDR odbędzie się 30 marca 2001 r. W siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu przy ul. 25 Czerwca 68 (sala konferencyjna).

Początek obrad o godzinie 10.00.

Wcześniej, o godzinie 8.30, w pobliskim kościele przy ul. Kelles Krauza odprawiona zostanie msza św.

Co po upadłości?

Wraz z końcem marca z pracy w Zakładach Metalowych „Łucznicz” S.A. odejdzie cała załoga. Tymczasem pracownicy ponad tydzień temu otrzymali dopiero zamiast poborów za luty jedynie po 500 złotych zaliczki. Nie dostali natomiast wynagrodzeń za lipiec, ekwiwalentów za prawie cztery miesiące, dodatków rodzinnych. Brak jest też precyzyjnych informacji na temat ich dalszego zatrudnienia.

Istnieją także zaległości w wypłatach nagród jubileuszowych, nie wszyscy z pracowników, którzy już odeszli z ZM „Łucznicz”, dostali odszkodowania.

Prezes Fabryki Broni Zygmunt Osóbka i Waldemar Kowalski syndyk Zakładów Metalowych „Łucznicz” podpisali wprawdzie porozumienie dotyczące dzierżawy majątku, ale wciąż nie jest wiadomo ile osób zatrudni FB i kiedy rozpocznie realizację kontraktu dla MSWiA.

W ZM „Łucznicz” wciąż zatrudnionych jest blisko 800 osób, które realizują zamówienie na bron na potrzeby MSWiA. (pisaliśmy o tym w poprzednich numerach „Biuletynu”). Produkcja broni dla Straży Granicznej zakończy się jednak już z końcem marca, w

tym też czasie upłynie termin wypowiedzeń. Dalsze zamówienie dla MSWiA, tym razem dotyczące pistoletów dla policji, wykonywać już będzie sama Fabryka Broni.

Interwencje

(z prac Komisji Interwencji ZR)

Jan Kupiec uczestniczył jako pełnomocnik:

- 15.02.2001 r. w drugiej z kolei rozprawie przed Sądem Pracy w Radomiu jako pełnomocnik pracownicy BGŻ o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne. Rozprawa odroczone do 5.04.2001 r.
- 20.02.2001 r. w rozprawie przed Sądem Pracy w Radomiu jako pełnomocnik 6 pracowników Izby Wyrzeźwień z powództwa o odszkodowanie w związku z naruszeniem przez pracodawcę przepisów Kodeksu Pracy dotyczących rozwiązania stosunków pracy. Sąd z powołał na świadka dyrektora wydziału Zdrowia UM w celu wyjaśnienia okoliczności likwidacji Izby Wyrzeźwień i odroczył sprawę do 12.04.2001 r.
- 21.02.2001 r. w rozprawie przed Sądem Pracy w Radomiu z powództwa pracownika Domu Pomocy Społecznej – Dom Kombatanta o uchylenie kary nagany. Sąd odroczył rozprawę do 18.04.2001 r.
- 22.02.2001 r. w rozprawie przed Sądem Pracy w Kozienicach z powództwa 28 pracowników „instalex-Bioox” w pionkach przeciwko syndykowi masy upadłościowej o sprostowanie świadectw pracy. Rozprawa odroczone do 27.03.2001 r. Cdn.

Oszwabili dwa razy?

Prokuratura bada sprawę niegospodarności w „Łuczniku” na Gołębiowie

Dwa postępowania dotyczące niegospodarności w Zakładzie Maszyn do Szycia „Łucznicz” w połowie lat dziewięćdziesiątych prowadzi Prokuratura Okręgowa w Radomiu.

Pierwsze z nich dotyczy lat 1994-1998 kiedy to przedsiębiorstwo eksportowało do Niemiec, za pośrednictwem niemieckiej firmy „Dalco” czę-



ści oraz kompletne maszyny do szycia. Towar był wysyłany mimo braku kontraktu oraz nawet wtedy, gdy za poprzednie dostawy nie regulowano należności. Pośrednicząca w transakcjach spółka upadła. Według prokuratury „Łuczniczka” poniósł wtedy straty w wysokości 1.850 tysięcy złotych. Należności tych nie udało się już odzyskać i w bilansach zostały określone jako „straty nadzwyczajne”.

Drugie postępowanie dotyczy 1994 roku, kiedy to „Łuczniczka” i francuska firma postanowiły utworzyć spółkę, która miała zamiar otworzyć na terenie hali maszyn do pisania na Gołębiowie nowoczesną odlewnię. Strona polska miała przekazać w postaci aportu nieruchomości, a Francuzi dawali technologię. Kapitał założycielski wynosił 733 miliardy starych złotych. Sporządzono akt notarialny utworzenia spółki, nigdy jednak nie została ona zarejestrowana w sądzie. Prokuratura ustaliła, iż „Łuczniczka” nie sporządzając pisemnej umowy i nie otrzymując żadnych gwarancji przekazała 150 tysięcy marek niemieckiej firmie, zlecając jej sporządzenie projektu i wykonanie prac w hali na potrzeby odlewni. Robót nie wykonano, pieniędzy nie zdołano odzyskać. Wiadomo, że w 1996 roku toczyła się sprawa o ogłoszenie upadłości tej firmy. Nie rozpoczęła też działalności spółka, którą zawiązano z Francuzami. „Łuczniczka” poniósł wtedy straty obliczane łącznie na około 400 tys. zł.

□ Kłopoty ZM „Łuczniczka” Zwoleń Kolejna upadłość?

20 marca Sąd Gospodarczy w Radomiu rozpatrzy wnioski o ogłoszenie upadłości przedsiębiorstwa złożony przez Zarząd Zakładów Mechanicznych „Łuczniczka Zwoleń”. J Komisja Zakładowa „Solidarności” skierowała do trybunału pismo z prośbą o oddalenie ww wniosku.

Przypomnijmy, że uchwałę o złożeniu wniosku zarząd firmy pod koniec 2000 roku (pisaliśmy już o tym w „Biuletynie”). Poczynania te zdaniem kierownictwa ZM „Łuczniczka” Zwoleń były wynikiem trudnej sytuacji zakładu - zadłużenie firmy przekroczyło wartość majątku. Przeciwnicy wniosku wskazywali na przeciwne argumenty – np. na to, iż od kilku miesięcy sytuacja finansowa przedsiębiorstwa poprawiła się na tyle, że spłaca ono wszystkie bieżące zobowiązania oraz realizuje w trybie ciągłym zamówienia. Obniżono też koszty produkcji, zmniejszono zatrudnienie, pozyskano korzystne zamówienia i nowych klientów, uzyskano tzw. zysk operacyjny. Na zakładzie ciąży jednak spore zadłużenie. 14 marca Komisja Zakładowa „Solidarności” przy ZM „Łuczniczka” Zwoleń skierowała do sądu pismo, w którym prosi o oddalenie wniosku. Zdaniem KZ decyzja taka pomogłaby w znalezieniu inwestora strategicznego.

**8-11 kwietnia
2001**

Kościół Świętej Trójcy w Radomiu



Wielkopostne Rekolekcje dla ludzi pracy

Prowadzi Biskup Radomski Jan Chrapek



codziennie: Msza Święta i kontemplacja - godz 18.30
początek: Niedziela Palmowa

*Bez tajemnicy nas nie spotkanie
Bez Ciebie przekaz nam swoje SERCE
BOLE SERCE dla nas przebite włócznią grzechów*



Z PRAC KK

Stanowisko KK nr 26/2001

ws. wyroku uniewinniającego Janusza Tomaszewskiego

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża zadowolenie z faktu uniewinnienia Janusza Tomaszewskiego przez Sąd Lustracyjny. Wyrok ten potwierdza, że ustawa lustracyjna, której domagał się NSZZ „Solidarność” jest potrzebna i pozwala oczyścić osoby tą ustawą objęte.

Stanowisko Prezydium KK nr 3 6/2001

ws. powołania Naczelnej Rady Zatrudnienia.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zwraca się do Ministra Pracy i Polityki Społecznej o niezwłoczne powołanie Naczelnej Rady Zatrudnienia zgodnie z ustawą z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

Brak Naczelnej Rady Zatrudnienia od czterech miesięcy w sposób zasadniczy utrudnia dialog partnerów społecznych o problemach rynku

pracy i godzi w interesy zarówno bezrobotnych jak i pracodawców. Jest też poza tym niedopuszczalnym łamaniem zarówno ustawy o zatrudnieniu jak i ratyfikowanej przez Polskę Konwencji i Zalecenia MOP nr 122 ws. polityki zatrudnienia.

Nasze Prawo

(z materiałów MPiPS, KUP, SN, GUS)

Wyplata roszczeń

Coraz częściej słyszymy o upadłości przedsiębiorstw, o nie wypłacalności pracodawców, o zaleganiu z bieżącymi wynagrodzeniami. Zgodnie z art. 2 ust. 1 i 2 znowelizowanej 28 czerwca 1995 roku ustawy - o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. Nr 87, poz. 435) zapisano, że **pracownik, były pracownik, członek rodziny zmarłego lub byłego pracownika uprawniony do renty rodzinnej po nim. osoba wykonująca prace zarobkowa - podlegająca z tego tytułu obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, może wystąpić do dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy z wnioskiem o wypłatę roszczeń pracowniczych.**

Ustawa wskazuje jakie elementy powinien zawierać wniosek i jakie dokumenty należy do niego dołączyć. Jednym z najistotniejszych elementów jest przedłożenie dokumentu potwierdzającego przeprowadzenie bezskutecznego postępowania o wyegzekwowanie zaszczepionej należności.

Art. 6 ustawy z 29 grudnia 1993 r. - o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. nr 1 z 1994 r. poz. 1 ze zm.) zawiera katalog należności, które są zaspakajane ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Samorząd załogi

Środki na prowizję od zysku

W przedsiębiorstwach państwowych po zweryfikowaniu i przyjęciu bilansu za 2000 r.

rady pracownicze powinny przystąpić do podziału zysku pozostającego w dyspozycji przedsiębiorstw.

Poprawny jego podział na fundusze nie obędzie się bez wyjaśnienia pewnych wątpliwości zrodzonych na tle ustawy z 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi.

Ustawą tą pozbawiono m.in. dyrektorów przedsiębiorstw państwowych oraz niektóre inne osoby prawa do prowizji od zysku oraz nagród rocznych z funduszu nagród dla pracowników. Ale wprowadzając te ograniczenia, ustawodawca nie zniósł nałożonego na rady pracownicze obowiązku wydzielenia środków na prowizję od zysku przy podziale na fundusze wygoszparowanego dochodu pozostającego w dyspozycji przedsiębiorstwa. Czy wobec tego rady muszą, czy też tylko mogą przy podziale zapewnić środki na prowizję od zysku, czy należy przewidywać, że będą one niezbędne, zważywszy przyszłe regulacje prawne?

Ujście w życie ustawy oznacza, że ani prowizja od zysku, ani nagroda roczna nie mogą być wypłacone tym osobom na podstawie wcześniej obowiązujących przepisów.

Zniesienie prawa do prowizji od zysku przedsiębiorstwa oraz nagrody z zakładowego funduszu nagród niektórych osób wymienionych w art. 24 ustawy nie oznacza, że świadczenia te definitywnie zlikwidowano. Za takim rozumieniem przepisu przemawia pozostawienie bez zmian brzmienia art. 24 ust. 3 ustawy z 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego, zobowiązującego radę pracowniczą do zapewnienia niezbędnych środków na prowizję od zysku. Nie jest to niedopatrzenie.

W ustawie z 3 marca 2000 r. przewidziano (art. 5 ust. 2) możliwość ustalenia przez prezesa Rady Ministrów w drodze rozporządzenia szczegółowego wykazu świadczeń dodatkowych dla wymienionych w

ustawie osób oraz trybu ich przyznawania. Możliwość taka (art. 30) istnieje już od 1 stycznia 2001 r. Nie można zatem wykluczyć, że w wykazie tych świadczeń może być wymieniona zarówno prowizja od zysku, jak i nagroda roczna, w tym za wyniki 2000 r. Jest zatem uzasadnione, aby wypełniając aktualną nadal dyspozycję art. 24 ust. 3 ustawy o samorządzie załogi, rady pracownicze przedsiębiorstw zapewniły środki na ewentualną prowizję od zysku dla uprawnionych osób. Przewidywaną wielkość niezbędnej kwoty powinien zgłosić radzie pracowniczej dyrektor przedsiębiorstwa. Odpowiednio, dokonując podziału kwoty utworzonego z zysku za 2000 r. funduszu nagród dla pracowników, należałoby pozostawić rezerwę na wypłatę nagród rocznych dla osób, które mogą być wymienione w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów. Oczywiście wypłata tych dodatkowych świadczeń mogłaby nastąpić w rezultacie ujęcia ich w rozporządzeniu, o którym mowa w art. 11 ust. 3 ustawy i na ustalonych w nim zasadach.

Jeśli nie zostaną uruchomione dodatkowe świadczenia, wydzielone środki pozostaną w przedsiębiorstwie jako nie podzielony wynik finansowy przewidziany w ustawie o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych i mogą być przez radę pracowniczą zadysponowane na inne cele zgodnie z tą ustawą.

Tygodniowy wymiar czasu pracy a zakładowe Układy Zbiorowe Pracy

Zakładowe układy zbiorowe pracy rejestrowane są przez Państwową Inspekcję Pracy. W zakres obowiązków PIP wchodzi też kontrola przestrzegania przepisów zawartych w zakładowych układach zbiorowych pracy. Analizy układów i protokołów dodatkowych przy rejestracji dokonywane są pod kątem zgodności postanowień zawartych w układach z przepisami prawa pracy, a więc uwaga jest skulona

na niekorzystnych postanowieniach układów i protokołów dodatkowych, które nie zapewniają minimalnego poziomu ochrony pracowników zawartych w Kodeksie Pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy nie przeprowadza systematycznych analiz układów pod względem korzystniejszych 3związań od obowiązujących przepisów (w tym dotyczących tygodniowego wymiaru czasu pracy), dlatego nie dysponuje dokładną sprawozdawczością na ten temat.

W czerwcu 1998 r. Departament Prawny Głównego Inspektoratu Pracy przygotował na prośbę Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej informację na temat zakładów pracy stosujących na podstawie zakładowego układu zbiorowego pracy 40 godzinny tygodniowy wymiar czasu pracy. Z udostępnionego przez Główny Inspektorat dokumentu wynika, że w czerwcu 1998 r. 669 619 zatrudnionych pracowało w wymiarze 40 godzin tygodniowo w 705 zakładach pracy. Najliczniejszą grupę pracowników — 440 724 — stanowiły osoby zatrudnione w górnictwie, hutnictwie, przemyśle elektrycznym, przemyśle energetycznym i maszynowym. Zakłady stosujące na podstawie zakładowego układu zbiorowego pracy 40-godzinny tygodniowy wymiar czasu pracy usytuowane były przede wszystkim na terenie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach.

Warto zwrócić uwagę na wnioski, jakie zostały zawarte w Sprawozdaniu Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 1998 r. (druk sejmowy nr 1126): W zarejestrowanych układach dominowały zagadnienia dotyczące zasad wynagradzania. Postanowienia układów korzystniejsze niż przewidziane w przepisach prawa pracy, występowały stosunkowo rzadko i dotyczyły głównie czasu pracy, urlopów wypoczynkowych, dodatkowych urlopów, wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wskutek choroby,

➤ odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. (...) Niektóre zmiany wprowadzane w trybie protokołów dodatkowych były mniej korzystne dla pracowników od poprzednio obowiązujących rozwiązań. Przykładowo ustalono nowe zasady nabywania nagród jubileuszowych, rezygnowano z wysokich odpraw emerytalnych na rzecz uregulowań kodeksowych, odstępowano od tworzenia zakładowych funduszy świadczeń socjalnych lub zmniejszano wysokość odpisu na ten fundusz.

Paweł Podlipniak

Korzenie WiN

Ubiegły tydzień pokazał wyraźnie, że sprawa oddania sprawiedliwości i hołdu żołnierzom WiN ma nie tylko wymiar radomski, lokalny, w postaci afery wokół pomnika WiN, ale także ogólnopolski – patrz debata ws. uchwały sejmowej.

Komuniści starali się wylać przy tym kubły pomijając tę organizację podziemną. Warto więc zadać sobie pytanie – czyja to wina, że powstał WiN?

By odpowiedzieć na takie pytanie, choćby pobieżnie i zdawkowo, trzeba sięgnąć wstecz do wydarzeń z drugiej połowy 1945 r. Paradoksalnie wydawało się wtedy, że do wojny domowej w Polsce nie dojdzie. Po porozumieniu moskiewskim w sprawie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej komuniści, przeżywający trudności organizacyjne związane z topnieniem szeregów PPR, postanowili pozornie złagodzić stosunek "władzy ludowej" wobec żołnierzy i działaczy Polskiej Podziemnej.

By wylapać "wrogów ludu"

2 sierpnia 1945 r. ogłoszono "amnestię" dla wszystkich żołnierzy konspiracji, którzy się jeszcze nie ujawnili. Amnestię rozpropagowano głośno jako akt "dobrej woli" TRJN. Ujawniło się ponad 40 tys. osób – głównie z BCh, SL "Roch", PPS/WRN, Stronnictwa Pracy oraz część dawnej AK. Uruchomiono punkty weryfikacyjne, wydawano dokumenty i umożliwiano rzekomo powrót do normalnego życia

Była to jednak działalność pozorna, gdyż ujaw-

nienie takiej ilości konspiratorów czyniło ich bezbronniymi wobec represji Komunistycznego aparatu przemocy, ba – dawało efekt uboczny w postaci możliwości łatwiejszego rozpracowania tych, którzy się nie ujawnili. Komunistom zależało na lepszym spenetrowaniu społeczeństwa, wzmocnienia kontroli UB, MO i PPR oraz zdobycia pełnej dominacji nad partiami politycznymi.

Wkrótce po ogłoszeniu amnestii wzmogła się fala represji zarówno wobec osób ujawniających się, jak i pozostających w podziemiu. Cała "amnestia" była zresztą cynicznie zaplanowana przez UB i miała na celu likwidację sił niepodległościowych. Aresztowano, sadzono i tracono żołnierzy AK i działaczy podziemia politycznego z okresu okupacji. Takie działanie wepchnęło część niezdecydowanych, a nawet zdekonspirowanych osób z powrotem "do lasu". I wpłynęło na ewolucję WiN.

Od działalności społeczno-politycznej, do akcji zbrojnej

Nie da się ukryć, że byli dowódcy AK skupieni w 1945 r. w Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj nie chcieli prowadzić walki zbrojnej, gdyż oznaczało to dalsze straty w tak cennych dla Polski zasobach ludzkich. Pamiętajmy, że w czynnie działających w czasie okupacji podziemnych organizacjach niepodległościowych skupieni byli ochotnicy – najaktywniejsza i najbardziej twórcza część polskiego społeczeństwa. Dowódcy nie chcieli już rzucać "kamieni na szaniec" czy "strzelać do wroga diamentami".

Dlatego też 6 sierpnia 1945 r. rozwiązano Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj, by przyspieszyć "rozładowanie" podziemia. Wspomniane wcześniej represje i wywózki spowodowały, iż stało się inaczej.

Kierownictwo DSZK. 9 września 1945 r. musiało powołać do życia Zrzeszenie Wolność i Niepodległość (WiN), którego Głównym Komitetem Wykonawczym kierował płk Jan Rzepecki. Tu trzeba jedno wyraźnie zaznaczyć - WiN początkowo miało charakter polityczny, choć w praktyce zmuszono je do zajęcia się także samoobroną zbrojną.

Kierownicy terenowych ogniw WiN przyjęli tytuły prezesów. Zrzeszenie wydawało prasę podziemną –

min. : "Honor i Ojczyzna", "Słowo Polskie", "Polskę Niepodległą".

W statucie WiN stwierdzono, że celem jego jest wprowadzenie w Polsce demokracji typu zachodnio-europejskiego. W wytycznych programowych postulowano realizację programu Rady Jedności Narodowej z 1944 r. – w tym i reformę rolną, zbliżenie z państwami zachodnimi, rewizję granicy wschodniej, powrót polityków polskich z emigracji, przyspieszenie wyborów i nadzór nad nimi ze strony mocarstw anglosaskich. Wzywano Polaków do udzielania poparcia legalnej opozycji - PSL.

Historycy przyjmują, że pod koniec 1945 r. w podziemiu pozostawało około 80 tys. osób, w tym około 30 tys. członków i żołnierzy WiN, ok. 20 tys. – Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowego Związku Wojskowego oraz mniejsza liczba żołnierzy innych ugrupowań. Prowadziły one najczęściej działania w samoobronie, dokonywały rekwizycji na potrzeby własne, choć często pomoc im udzielana była dobrowolna, a także wykonywały akcje odwetowe na funkcjonariuszach UB, MO i PPR.

"Cezary" i aresztowania

Komuniści nieustannie nasilali akcje przeciw podziemiu. W jego zwalczaniu brały udział formacje MO, KBW, funkcjonariusze UB, czasami jednostki Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Szczególnie cyniczna była akcja "Cezary" mająca na celu skompromitowanie organizacji niepodległościowych. Jednym z jej elementów było tworzenie oddziałów zbrojnych – grup terrorystycznych, które dokonywały napadów, rabunków i mordów, pacyfikowały wsie podszywając się pod oddziały WiN czy NSZ.

Jesienią 1945 r. władze bezpieczeństwa ujęły część Komendy Głównej NSZ z Michałem Pobołą na czele. 5 listopada "padła" pierwsza komenda WiN - aresztowano prezesa Jana Rzepeckiego, a potem innych przywódców organizacji.

WiN kontynuowało konspiracyjną działalność pod kierownictwem płk. Józefa Rybickiego oraz płk. Franciszka Niepokólczyckiego.

Płk Franciszek Niepokólczycki, dowódca II komendy WiN, został ujęty w październiku 1946 roku i skazany na śmierć jako brytyjski szpieg. W 1947 roku aresztowani zostali członkowie III komendy.

Najbardziej tragiczny był los IV komendy dowodzonej przez płk. Łukasza Ciepłińskiego. Aresztowano go wraz z podkomendnymi 27 listopada 1947 roku. Po niezwykle brutalnym śledztwie skazano go na karę śmierci i wraz z sześcioma współpracownikami rozstrzelano. Masowe aresztowania objęły wtedy prawie 4 tys. działaczy WiN.

V komendę utworzyło już samo UB, posługując się złamanymi w śledztwie oficerami AK, tylko po to, by do więzienia w wyniku prowokacji trafiło kilkuset działaczy niepodległościowych.

Równie brutalnie rozprawiono się z innymi organizacjami podziemnymi. Wiosną 1946 r. UB zlikwidował także Komendę Główną NZW i niektóre komendy okręgowe. W lutym 1946 r. zapadło 9 wyroków śmierci w procesie grupy NSZ w Warszawie i 5 wyroków śmierci na członków NSZ w Katowicach. W ciągu pierwszych czterech miesięcy 1946 r. stracono ogółem 120 członków NSZ.

Bezkarność władz bezpieczeństwa zachęcała do wstępowania w jego szeregi elementów kryminalnych byłych kolaborantów. Takie działania miały jedno ce – zastraszenie i spacyfikowanie opozycji politycznej przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi.

Gdy więc z trybuny sejmowej poseł Pastusiak i inni działacze SLD rzuca oskarżenia i sugeruje "dwuznaczny charakter" WiN, to jest to wierutne kłamstwo. Pokazuje to po prostu, że SLD korzeniami wciąż głęboko tkwi w PPR i stalinizmie. Odbieranie ulicy nazwy Jacka Jerza i przemianowywanie jej na Gwardii Ludowej, pokazuje też, iż dla SLD wszelka antykomunistyczna opozycja to "bandyci" – tak jak żołnierze WiN.

Całkowitą zaś kpina jest to, iż zdominowana przez SLD Rada Miejska Radomia chce, by wniosek ws. postawienia pomnika WiN opiniowali kombatancki ze Społecznej Rady Kombatancko-Wojskowej. Sygnatariuszami porozumienia o jej powołaniu są m.in. Związek Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych (dawniej ZBOWiD) oraz Związek Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Dlaczego kpina? Bo wśród członków tychże organizacji są także członkowie GL, MO, KBW – a więc "utrwalacze władzy ludowej", którzy zwalczali WiN i inne organizacje patriotyczne.

Informacje GUS i MPiPS

1. Przeciętne wynagrodzenie.

W styczniu 2001 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie, w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 2069,29 zł. W roku poprzednim równe było 2056,80 zł a przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej w tymże roku wyniosło 1923,81 zł i było o 12,9% wyższe od wyliczonego przez GUS dla roku 1999.

GUS w komunikacie z 13 lutego 2001 r. podaje, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej, pomniejszone o potrącone od ubezpieczonych składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe oraz chorobowe, w 2000 roku wyniosło 1599,11zł.

2. Zasiłek dla bezrobotnych.

Ponadto informujemy, iż od 1 marca do 31 sierpnia 2001 r. wysokość zasiłku dla bezrobotnych wynosi 461.90 zł (MPiPS obwieszczenie z dnia 8.02.2000r.; MP nr 6 poz. 103, na podstawie art. 24 ust. 6b ustawy z 14.12.1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu - Dz.U. nr 6z 2001 r. poz. 56).

3. Zatrudnienie w gospodarce narodowej.

Według szacunku GUS-u, przy końcu minionego roku, w gospodarce narodowej zatrudnionych było ogółem 15,7 mln osób i była to liczba o 1,6% niższa niż w roku 1999.

4. Ceny towarów i usług.

Średnioroczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych w 2000 r. w stosunku do roku poprzedniego wyniosło 10.1 (wobec odpowiednio 7,3% w roku 1999) i był o 4,4 pkt proc. wyższy od założonego w ustawie budżetowej.

Największy wzrost nastąpił w cenach usług (o 11.0%) oraz cenach żywności i napojów bezalkoholowych (o 10,0%), co w efekcie podwyższyło wskaźnik cen konsumpcyjnych ogółem, odpowiednio o 3,53% i o 3,04%.

Natomiast ceny powarów nieżywnościowych (bez wyrobów tytoniowych) wzrosły 9,2%.

W okresie od stycznia do grudnia 2000 r. wzrost cen konsumpcyjnych był niższy niż w analogicznym okresie 1999 r. i wynosił odpowiednio 8,5% i 9,8%.

Wszyscy kaci już w domu

Humer i inni nie siedzą!

Na marginesie dyskusji radomskiej nt. pomnika WiN i sejmowej rezolucji dotyczącej uczczenia pamięci żołnierzy tej organizacji zapomniano całkowicie o ich katach – funkcjonariuszach UB, MBP i Informacji Wojskowej. Okazuje się bowiem, że żaden ze skazanych prawomocnymi wyrokami przez sądy III Rzeczypospolitej oprawców nie przebywa w więzieniu!

Jest tak np. w przypadku funkcjonariuszy UB skazanych na kary więzienia w procesie Adama Humera i innych oficerów śledczych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Żaden z nich nie przebywa już za kratami.

Ostatni, siedzącym był Roman Laszkiewicz, zwany białym katem Mokotowa, który zmarł niedawno w więzieniu mokotowskim. Miał 82 lata. W 1996 r., za znęcanie się w czasach stalinowskich nad więźniami politycznymi, został skazany na siedem i pół roku więzienia.

Laszkiewicz, z pochodzenia Białorusin, do UB, gdzie dosłużył się stopnia pułkownika, trafił zaraz po wojnie. Wcześniej był w dywizji kościuszkowskiej i przeszedł z nią cały szlak bojowy. Należał do grupy oficerów śledczych MBP, którzy z powodu swej sadystycznej wręcz brutalności cieszyli się najgorszą sławą.

Sam Adam Humer, dyrektor Departamentu Śledczego MBR skazany też na siedem i pół roku, otrzymał w maju 2000 r. roczną przerwę w odbywaniu kary z powodu ciężkiej choroby. Pozostali skazani na kary pozbawienia wolności: Tadeusz Szymański, Tadeusz Tom-porski, Eugeniusz Chimczak, Markus Kac, Wiesław Trutkowski, Edmund Kwasek, Leon Midro, Mieczysław Kobylec i Jan Pugacewicz, z przyczyn zdrowotnych nie odbyli ich całości lub w ogóle nie trafili do więzienia.

Okruchy wspomnień cz. XI

Maria Bartuła

WiN a komunistyczne winy

Figura wzlatającego orła z wrytymi nazwiskami dowódców organizacji antykomunistycznej WiN czeka na ustawienie jej na cokole. Naturalnie przeciwnikami usytuowania Pomnika w Radomiu są radni SLD. Mimo zgody wojewody, mimo uchYLENIA decyzji radnych SLD przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze - sprawa lokalizacji Pomnika nadal nie jest rozstrzygnięta.

Na szczególną uwagę zasługuje to, że nadal dochodzą do głosu peerelowscy kombatanCI, ubecy, esbecy, którzy jako "utrwalacze władzy ludowej" walczący o jedynie słuszną sprawę domagają się chyba zlin czowania nas -żołnierzy WiN-u i innych podziemnych organizacji antykomunistycznych. Piszą wszędzie, aby tylko nie dopuścić do usytuowania pomnika. Skrzyknęli się, a jeszcze nie tak dawno, gdy system komunistyczny walił się w gruzy -milczeli, bo towarzysze ze Wschodu nie kwapili się z „pomocą”. Może warto przypomnieć towarzyszom wydarzenia, jakie miały miejsce przeszło pół wieku temu. Wszyscy o tym wiemy, jakich zbrodni na naszym Narodzie dopuścili się sowieccy i polscy komuniści, wiemy, że należy mówić o tysiącach pomordowanych, wywiezionych na Sybir, zakatowanych w sowieckich i polskich komunistycznych katowniach. Ilez jeszcze na polskiej i rosyjskiej ziemi znajduje się zapomnianych mogił, o których tylko jeden Bóg wie. Może tak warto przypomnieć towarzyszom - kombatanCIom z AL., UB i SB jakimi to metodami posługiwali się - a więc wyroki śmierci, dożywotnie więzienie, wyroki 14,15 lat więzienia, wybite szczęki, wybite zęby, połamane nogi, połamane ręce, odbite nerki, popękane bębenki uszu, pozrywane paznokcie i różne inne wymyślne tortury, o jakich nikomu wcześniej się nie śniło.

Nocami, kiedy nie przychodzi sen, widzę Staszka Kocińskiego, młodziutkiego chłopca z Woli Bierwieckiej, którego powiesili polscy komuniści za przynależność do organizacji antykomunistycznej. Pojechał do Bieruta zrozpaczony ojciec inwalida, stracił nogę walcząc z bolszewikami w 1920 r., nie wiedział biedak, że już samo przyznanie się do walki z bolszewikami podpisało wyrok śmierci na Staszka. Zanim ojciec przyjechał z Warszawy, Staszek został powieszony na podwórzu więziennym w Radomiu (rok 1946). Pamiętam, jak wioził Staszka na chłopskim wozie, a spod derki wystawały stopy chłopca. O Staszku pisze Maria Turlejska w książce „Te Pokolenia żałobami Czarne - Skazani na śmierć i ich sędziowie-1944-1954” (Wyd. "Aneks" Londyn 1989). W podaniu o ułaskawienie Syna Ojciec pisał: „Straciłem nogę na wojnie o Polskę. Wprost wierzyć mi się nie chce że Syn mój popełnił tak straszne przestępstwo, że winien jest kary śmierci”. Staszek spoczywa w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Lisowie. Z tej samej książki dowiedzieliśmy się o śmierci Piotrka Kucharczyka, który został aresztowany przez UB za przynależność do organizacji antykomunistycznej i nigdy więcej nikt go nie widział. Dopiero Turlejska podała, że Piotrek został skazany i wyrok wykonano. Zrozpaczona Matka nie mogła nigdzie trafić na ślad Syna.

Nie ma też grobu Marian Skoczek z Jedlińska Skorzystał z amnestii, ale wkrótce został aresztowany i znalazł się w areszcie UB w Radomiu. Pani Maria Rajkowska, która jako 14-letnia dziewczynka była w tym czasie aresztowana za to, że brat Zbyszek był żołnierzem WiN, a ojciec oficerem AK zamordowanym przez hitlerowców w 1944 r., przebywała na UB i tam spotkała Mariana, nie poznała go, był tak zbity, że nie przypominał młodego, pełnego życia człowieka. On ją poznał. Wkrótce rodzice Mariana zostali zawiadomieni, że Marian Skoczek został zastrzelony podczas rzeźkowej próby ucieczki. Natomiast ubowski pisarz Stefan Skwarek w książce „Na wysuniętych po- ➤

sterunkach” podaje inną wersja śmierci Mariana - funkcjonariusz UB Józef Bubakiewicz podobno zastrzelił M. Skoczka, gdyż ten “rzucił się na niego”.

Na cmentarzu w Jedlińsku znajduje się grób Mirosława Bąka, a na cmentarzu w Jankowicach grób Franka Kaźmierskiego, którzy zostali zastrzeleni przez UB w Białobrzegach. Na cmentarzu w Radomiu znajduje się grobowiec, na którym widnieje tablica poświęcona pamięci Stanisława Egiejmana - prawnika, twórcy i organizatora gimnazjum im. J. Kochanowskiego, żołnierza ZWZ-AK i WiN. Cytuję napis: „Po zakończeniu wojny działał w konspiracji, w Stronnictwie Narodowym i wojskowej organizacji Wolność i Niezawisłość w Okręgu Radom. Aresztowany w 1947 roku, po kilku latach śledztwa zmarł w areszcie Urzędu Bezpieczeń-

stwa w nie wyjaśnionych okolicznościach”.

I tak można byloby wyliczać, wyliczać, wyliczać!!! Śpią snem wiecznym - Staszek Skoczek-żołnierz WiN-u, Zdziś Krynicky z “Orła Białego”- wielki romantyk, marzyciel; 20 powieszonych po wydarzeniach pod Skaryszewem, zamordowani podstępnie tuż po ujawnieniu - Wacław Biernacki „Zawój”, „Orion”, Tadeusz Zieliński „Igła”, „Olcha” i wielu wielu innych. Nie byli bandytami, ale, wierni przysiędze, nie chcieli i nie mogli się zmusić do tego, by zginać kolana przed byle sowieckim żołdatem. Wielu z nich było oficerami Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, a więc ludźmi o wysokim rozwiniętym poczuciu odpowiedzialności, poczuciu honoru, patriotyzmu. A walka toczyła się straszna, jak-żesz często bezwzględna.

KOMUNIKATY/OGŁOSZENIA

1 Droga Krzyżowa organizowana przez duszpasterstwo Ludzi Pracy.

Duszpasterstwo Ludzi Pracy Archidiecezji Warszawskiej organizuje Drogę Krzyżową ulicami warszawskiego Żoliborza 6 kwietnia 2001 r. o godz. 17.00. Droga ta ma być także dziękczynieniem za zakończony diecezjalny proces beatyfikacyjny patrona NSZZ Solidarność” ks. Jerzego Popiełuszki.

Zarząd Regionu NSZZ “Solidarność” Ziemia Radomska informuje, że organizuje wyjazd autokarowy na ww uroczystości. Cena wyjazdu 7,50 zł od osoby. Zapisy przyjmowane będą do 31 marca w sekretariacie ZR.

2 ZAPROSZENIE

JASNOGÓRSKIE DNI SKUPIENIA LUDZI PRACY Jasna Góra - 30 marca - 1 kwietnia 2001r.

Stefan Kardynał Wyszyński, prymas Tysiąclecia, Pasterz nadziei, mówił: “Jeżeli człowiek się nie odnowi, to najbardziej zasobny ustrój, najbardziej bogate państwo nie ostoi się .. Opierając się na myśli z nauczania Ojca sumienia narodu, czas skupienia pomo-

że nam przywrócić sens i godność codziennych trudów, wysiłków indywidualnych i społecznych u progu nowych czasów.

Prowadzącymi dni skupienia będą: O. Kamil Szustak OSPPE, Ks. Jarosław Sroka

Organizatorami są:

Klasztor OO Paulinów w Częstochowie,

Kuria Metropolitalna - Wydział Duszpasterstwa Społeczno — Zawodowego w Częstochowie, Komisja Krajowa NSZZ “ SOLIDARNOŚĆ „, Zarząd Regionu NSZZ “ SOLIDARNOŚĆ „ w Częstochowie, Jasnogórska Fundacja PRO PATRIA.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają:

Wydział Duszpasterstwa Społeczno - Zawodowego Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Al. NMP 54, tel. 0-34 366-48-20, fax 034 265-11-82, NSZZ “SOLIDARNOŚĆ” Zarząd Regionu Częstochowa, ul. Śląska 22/25 tel. 024 224 - 20 - 48, fax 024 224 - 25 - 55.

Koszty pobytu pokrywa uczestnik. Organizatorzy zarezerwowali możliwość noclegu w Domu Pielgrzyma OO Paulinów w Częstochowie.

PROGRAM JASNOGÓRSKICH DNI SKUPIENIA LUDZI PRACY

I dzień piątek 30 marca 2001r.

➤ 19.00 - spotkanie organizacyjne i pierwsza konferencja w Domu Pielgrzyma

21.00— Apel Jasnogórski

II dzień sobota 31 marca

2001r

7.30 - modlitwy poranne i druga konferencja

8.30 — śniadanie

11.00- trzecia konferencja

13.00-obiad

15.30 — Msza św. w intencji Ojczyzny

16.30— nabożeństwo pokutne i czwarta konferencja

18.00 -kolacja

19.00 -piąta konferencja

21.00- Apel Jasnogórski

III dzień niedziela 01 kwietnia

2001 r.

7.30 — modlitwy poranne

8.30 — śniadanie

9.30 — msza św. w Kaplicy Matki Bożej

12.00 - Zakończenie — kaplica w Domu Pielgrzyma

W przerwach między konferencjami możliwość indywidualnych rozmów z prowadzącymi. Wszystkie spotkania odbywać się będą w Kaplicy Domu Pielgrzyma.

☐ Komisje Zakładowe NSZZ

“Solidarność”

Miło nam przedstawić Państwu naszą skróconą ofertę handlową.

Jesteśmy firmą z tradycjami, znaną wielu pokoleniom Polaków. Gerlach jest obecny w każdym polskim domu i kojarzony zawsze z wysoką jakością. Niejednokrotnie

różne firmy korzystały z naszej oferty, aby zagospodarować swój fundusz socjalny i pracownicy tych firm byli bardzo zadowoleni. Zachęcamy, aby i Państwo przeanalizowali taką możliwość. Komplet naszych sztucców są nieodzownym elementem wyposażenia kuchni w każdym domu. Nasze sugestie dotyczące zakupu zestawów przez Państwa firmę są następujące:

1. Komplet łyżeczek do kawy 6-szt w pudełku flokowanym w cenie od **16,70** do **28,10** zł netto,

2. Komplet łyżeczek do herbaty 6-szt w pudełku flokowanym w cenie od **19,00** do **30,60** zł netto,

3. Komplet widelczyków do ciast 6-szt w pudełku flokowanym w cenie od **21,80** do **33,20** zł netto,

4. Komplet 2-szt do tortu w pudełku flokowanym w cenie od **22,00** do **30,30** zł netto,

5. Komplet do sałaty (łyżka i widelec) w pudełku flokowanym w cenie od **19,00** do **20,10** zł netto,

6. Komplet do ryb 12-szt. w pudełku flokowanym w cenie od **56,60** do **105,60** zł netto,

7. Komplet do ryb 14-szt. w pudełku flokowanym w cenie od **78,10** do **120,30** zł netto,

8. Komplet łyżeczek do kawy 12-szt. w pudełku metalowym w cenie od **45,20** do **66,30** zł netto,

9. Komplet łyżeczek do herbaty 12-szt. w pudełku metalowym w cenie od **48,20** do **69,10** zł netto,

10. Komplet widelczyków do ciast 12-szt. w pudełku metalowym w cenie od **52,00** do **70,70** zł netto,

11. Komplet do ciasta 12-szt. w pudełku metalowym w cenie od **48,60** do **68,40** zł netto,

12. Komplet do kawy 14-szt w pudełku flokowanym w cenie od **49,30** do **67,00** zł netto.

13. Komplet 5-szt. noży kuchennych w bloku - pud. tekturowe w cenie od **40,20** do **61,20** zł netto

Jesteśmy w stanie zaoferować Państwu atrakcyjne warunki zakupu naszych wyrobów. Przy zakupie powyżej 10 tys. zł i płatności gotówką, udzielimy Państwu 6% rabatu. Przy zakupach na wyższą kwotę warunki zakupu będą negocjowane bezpośrednio z Państwem. W przypadku jakichkolwiek niejasności jesteśmy do Państwa dyspozycji.

Jeśli nasza oferta zainteresuje Państwa, prosimy o kontakt z Kierownikiem Działu Marketingu p. Januszem Klimkiem tel. 375-80-81 we. 140 lub tel. kom. 0502-122-538.

Przewodniczący KZ “Gerlach” S.A.
Mieczysław Abramczyk

BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

26 - 600 Radom
ul. Traugutta 52
tel. 36 25161, fax 36 238 04
Redakcja: Paweł PODLIPNIAK
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO
.....
egzemplarz bezpłatny